Nr. 353. Dnia 22 grudnia. Piątek. Dnia 10 (22) grudnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Zenona Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 4		Wschód księżyca o godzinie 0 minut 13 w.		Wtorek:	Szczepana Męcz.
Sobota:	*Wigilja*; Wiktorji P. M.	Zachód " " 3-ej " 45		Zachód " " 11 " 5 w.		Środa:	Jana Ewangelisty.
Niedziela:	Irminy Metrofjusza.	Długość dnia godzin 7 " 40		Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 6 (st. 4 c. 11)		Czwartek:	Młodzianków.
Poniedz:	Nar. Chrystusa Pana.	Ubyło " 9 " 3		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 0°.		Piątek:	Tomasza Kanturyjskiego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tomisława bł., jutro Drogomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Carmen" (pierwszy występ panny Hausmanówny i p. Ernesta Colli'ego oraz występ p. Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Panna z posagiem", „Boubouroche" oraz „Przyjaciel męża"; — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.) Jutro, z powodu wigilji świąt Bożego narodzenia (n. s.), przedstawień w teatrach nie będzie.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25819 rs. 75 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

═ Jak donoszą dzienniki petersburskie w d. 20-ym b. m. rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia XI-go ogólnego zjazdu konwencyjnego przedstawicieli kolei.

═ Wydano surowy zakaz niszczenia tchórzów oraz innych zwierząt szkodliwych w gminach podmiejskich za pomocą trucizny. Osoby, dopuszczające się takich łowów niebezpiecznych dla zwierząt domowych, będą pociągane do odpowiedzialności.

═ Stosownie do przepisów lombardowych przewyżka otrzymana ze sprzedaży zastawu zwracana bywa zastawcy po zgłoszeniu się w przeciągu roku jednego i dnia jednego od sprzedaży fantu przez licytację, po tym zaś terminie nieodebrane przewyżki przelewają się do funduszów lombardowych. Z licytacji, odbytej w roku przeszłym, 30 osób nie odebrało przewyżek w kwocie rs. 92 kop. 13½, które wcielono do ogólnego kapitału lombardowego.

═ W mieszkaniu starszego p. Etienne odbyła się sesja kwartalna cechu tkaczy. Na czeladnika wyzwolono p. A. Knolla; przyjęto trzech uczniów. Rewizję rachunków odłożono do następnej sesji. Majątek zgromadzenia wynosi obecnie rs. 198 kop. 48.

═ Studentom wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu, delegowanym do Cesarstwa, celem wzmocnienia pomocy lekarskiej w czasie cholery, pozwolono obecnie zdawać przepisane egzaminy. Z grona tychże studentów w tych dniach zdali egzamin teoretyczny na stopień lekarza p. Rudolf Beber; z czwartego zaś kursu na piąty przeszli pp.: Antoni Bączkowski, Stanisław Cykowski, Kazimierz Hein, Bolesław Jaroszyński, Franciszek Kowalski, Józef Remiszewski, Leon Wernic, R. Wróblewski i Józef Wysokieński.

═ W dniu wczorajszym wyjechali: gubernator lubelski rz. r. st. Tchorzewski do Lublina; powrócił z objazdu służbowego naczelnik warszawskiego okręgu dróg i komunikacyj t. r. inżenier Kosteniecki.

═ Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Fatalizm, niedopuszczający od paru tygodni do wykonania „Żydówki" Halevy'ego, dał się dobrze we znaki na wczorajszem przedstawieniu, nietylko wykonawcom, ale i słuchaczom.

Partję Eleazara śpiewał p. Durot, podobno w swojej karjerze artystycznej po raz pierwszy.

Nic też dziwnego, że sumienny artysta, znajdując się pod nazbyt wyraźnym wpływem influenzy, zmuszonym był do publicznego zaznaczenia swojej niedyspozycji wraz z prośbą o uwzględnienie.

Niepodobna też nic innego o wczorajszem przedstawieniu zaznaczyć nad to, że garstka słuchaczów pomimowoli zwracała się myślą do owych czasów, gdy dzieło Halevy'ego traktowane było z właściwem poczuciem odrębnego stylu, który niezbyt się nadaje do manjery włoskiej, w jaką gwałtem wczorajsi wykonawcy chcieli je przybrać.

Czekać też trzeba należytego przygotowania i wypróbowania całości, która się dotąd zalicza do rzędu dzieł, cieszących się rzeczywistem powodzeniem.

Obok p. Durot'a w wykonaniu wczorajszem „Żydówki" przyjęli udział: panie Drog i Skulska, oraz pp. Sillich i Morlacchi.

* Panna Józefa Zapałkiewiczówna (Carniola) otrzymała zaproszenie na występy gościnne w poście w operze wrocławskiej.

Panna Z. śpiewa obecnie w Rydze.

* W sali Muzeum przemysłu w dniach 19-ym stycznia i 31 ym marca r. p. odbyć się ma na korzyść ochrony 32-ej na Nowej Pradze amatorskie przedstawienie teatralne w celu zasilenia z funduszu na gorącą herbatę dla dzieci do tejże ochrony uczęszczających.

═ Zgromadzenie wioślarzy.

Wczorajsze zwyczajne miesięczne zgromadzenie wioślarzy, którego rozpoczęcie się oznaczono na godzinę 9-tą, rozpoczęło się dopiero o godz. 10-ej, gdyż czekano na potrzebną do prawomocności uchwał liczbę członków, których ustawa domaga się ⅛ części ogólnej liczby uczestników Towarzystwa.

Porządek dzienny zapowiadał: odczytanie sprawozdania z poprzedniego miesięcznego zgromadzenia, odczytanie sprawozdania kasowego za ubiegłe dwa miesiące, balotowanie członków, wreszcie wnioski członków.

Zamiast nieobecnego na posiedzeniu prezesa Towarzystwa, hr. Branickiego, zagaił je wiceprezes inżenier Matecki.

Stan kasy przedstawiał się w październiku i listopadzie, jak następuje:

Wpływ za październik wynosił 1538 rs., wydatki za tenże czas 1820 r.

Wpływ za listopad 980 rs., wydatki 1,700 rs., remanent na miesiąc grudzień rs. 700.

Do balotowania komitet przedstawił 23 kandydatów, z których zgromadzenie przebalotowało 1, zawiesiło do następnego głosowania 1, przyjęło 21, a mianowicie: Adolfa Normarka, Aleksandra Heinricha, Karola Kubalskiego, Edm. Świętorzeckiego, Marj. Lewandowskiego, Wład. Budogowskiego, Br. Kopczyńskiego, Al. Schüra, Wawrz. Andlauera, Teof. Marynowskiego, Piusa Aldorfera, Edw. Erdfussa, Aleks. Syferta, Lud. Bagnickiego, Br. Łąckiego, St. Sikorskiego, Maks. Dąbrowskiego, Zyg. Kaczyńskiego, Bol. Pawlikiewicza, Wład. Ambroziewicza i Józ. Sadowskiego.

Stosunkowo do zajęć: urzędników 10, kupiec 1, inżenierów 4, fabrykantów 6, buchhalter 1.

═ Gwiazdki w ochronach.

Wczoraj, o godzinie 10-ej zrana, w ochronie, utrzymywanej kosztem pp. Teodora Wernera i Ludwika Norblina przy ulicy Żelaznej, odbyła się gwiazdka dla dzieci, wobec opiekunek pp. Albertyny Wernerowej i Julji Norblinowej, oraz opiekuna p. Kazimierza Lipińskiego.

Udział wzięło w tej uroczystości 150 dziatek.

Podobna uroczystość odbyła się tegoż dnia przy ulicy Złotej w ochronie imienia ś. p. Róży Kronenbergowej, wobec opiekunki pani Grabowskiej, księdza Matuszewskiego, inżeniera Ryczerskiego, oraz opiekuna Stanisława Kolkowskiego.

W gwiazdce udział wzięło 220 dzieci.

W przyległym żłobku, utrzymywanym kosztem opiekunki p. Władysławowej z Chevrent Kronenbergowej, przy oświetlonej choince i odśpiewaniu kolendy, dzieci otrzymały ubranka, obuwie i bakalje.

Odbyła się także uroczystość gwiazdkowa i w szwalni miejscowej, gdzie 100 dziewcząt otrzymało dary świąteczne.

Również w dniu wczorajszym odbyła się uroczystość gwiazdkowa w ochronie 28-ej przy ulicy Jasnej, utrzymywanej kosztem hr. Przeździeckiego, pod administracją p. Konrada Kurowskiego.

Zgromadzone dzieci, w liczbie około stu, otoczyły drzewko, jaśniejące światełkami.

Po odśpiewaniu kolendy hr. Przeździeccy obdarzyli małych wychowańców ochronki łakociami.

Skutkiem nieostrożnego zachowania się dzieci choinka zapaliła się.

Był to fajerwerk nadprogramowy i wcale niepożądany, który jednakże, dzięki przytomności umysłu hr. Przeździeckiej, żadnych groźnych następstw za sobą nie pociągnął.

═ Na kolonje letnie.

Tyle ceniona popularyzatorka wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego, p. Lucyna Ćwierczakiewicza, wypowie wkrótce odczyt, z którego dochód całkowity przeznacza na rzecz kolonij letnich.

Przedmiotem odczytu będzie postęp w technice kuchennej, w szczególności zaś sprawa kuchen gazowych, znaczenie ich ekonomiczne i hygieniczne.

Odczyt ma być połączony z demonstracjami przyrządów i sposobów ich użycia.

Wynik pieniężny odczytu oczywiście będzie świetny.

Odezwa komitetu kolonij letnich o bezpłatne dostarczenie dzieciom obuwia na lato 1894-go r. szybko znalazła oddźwięk.

Już nazajutrz po wydrukowaniu odezwy zgłosił się do p. Hiszpańskiego p. Centnerszwer i podjął się uszyć bezpłatnie 12 par obuwia.

Do tak wczesnego zajęcia się sprawą obuwia dla dzieci skłania komitet wzgląd, iż w porze obecnej łatwiej będzie można uzyskać bezpłatną pracę pp. szewców, niż później, gdy wszystkie większe warsztaty zajęte będą wykończaniem obstalunków dla stałych swych odbiorców.

P. Janowa Sąchocka na ręce p. J. Chrząszczewskiej złożyła rs. 3 na kolonje letnie.

═ Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod № 65-ym przy ul. Dzikiej, w mieszkaniu Aleksego Akselrota, nauczyciela gimnazjum, została spełniona znaczna kradzież; złodzieje zabrali garderobę, futro i różne klejnoty wartości około 500 rs. — Małżonkowie Rejczakiewiczowie wyszli z domu pod № 12-ym przy ul. Krzywe Koło na godzinę; kiedy powrócili, zastali zamki wyłamane i brak różnych rzeczy na sumę kilkuset rubli. — W mieszkaniu Fiemona pod № 16-ym przy ul. Białej spełniono kradzież na 100 rs. — Na targach skradziono wczoraj: za Żelazną Bramą Wiktorji Dobieszewskiej zegarek № 495757 i portmonetkę z kilkunastoma rublami; Mateuszowi Hilmanowi skradziono koszyk z towarem wartości 80 rs.; na Grzybowie Teodorze Wierzbickiej wyciągnięto portmonetkę ze 100 rs., a na Ordynackiem Michalinie Brzostowskiej portmonetkę, w której znajdowało się 50 rs. i 4 półimperjały. — Na ul. Gnojnej przytrzymano na uczynku kradzieży kieszonkowej Chaima Sidorowicza. — Na dworcu kolei terespolskiej skradziono jednocześnie tłomok z garderobą i dwie paki drewniane, zawierające różne przybory do maszyn do szycia. — Pod № 2-im przy ul. Wspólnej u F. Wyszkowskiego i pod № 20-ym przy ul. Burakowskiej u Ludwiki Wasilewskiej spełniono kradzieże garderoby i różnych sprzętów gospodarskich.

═ Pomyłka.

Nocy wczorajszej Kazimierz Druziński, zamieszkały na Pelcowiźnie, częstując przybyłego brata Wojciecha nalewką, przez pomyłkę wlał do kieliszków odwar przeznaczony do smarowania, zawierający substancje trujące.

Obaj Drużyńscy jednocześnie kieliszki duszkiem wychylili.

Objawy otrucia natychmiast wystąpiły.

Pomimo energicznej i szybkiej pomocy, stan zdrowia obu braci jest groźny.

═ Fatalny upadek.

Przy zdejmowaniu z wozu frachtowego, wysoko wyładowanego, skrzyń z towarem, spadł 16-letni Michał Jasikowski.

Na Jasikowskigeo zsunęła się ciężka paka.

Biedny chłopiec ma uszkodzony krzyż i przygniecioną klatkę piersiową.

Stan zdrowia Jasikowskiego jest niebezpieczny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go grudnia, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, urządzona będzie wieczerza wigilijna dla członków i ich rodzin.

— D. 23-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielanie pożyczek i zaliczenia.

Z sali obrad.

Wczorajsze posiedzenie sekcji przemysłu drobnego i rzemiosł warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu ściągnęło stosunkowo niewielu członków, ale też przemysłowcy w ostatnich dniach przed świętami mają więcej do czynienia, aniżeli zazwyczaj.

Posiedzenie rozpoczął referat p. Edmunda Chrzanowskiego o nowościach w wyrobach z drutu. Była to pogadanka bardzo zajmująca, tem więcej, że p. Chrzanowski okazywał rozmaite drobne wyroby galanteryjne z drutu, które zakupił w Niemczech, aby tu je okazać i zachęcić do naśladownictwa.

Widzieliśmy więc druciane ramki do fotografji i rozmaite inne drobne przedmioty, które sprzedać łatwo, są bowiem nie drogie, a wyrób ich również trudnym nie jest.

W kraju czegoś podobnego nie ma—mamy bowiem zaledwie dwie fabryki wyrobów drucianych, które jednakże na zajmowanie się tak drobnemi wyrobami czasu nie mają, zaś po tych fabrykach następują bezpośrednio druciarze, trudniący się drutowaniem garnków. P. Chrzanowski wskazał więc nowy posterunek w drobnym przemyśle; kto go zajmie, może liczyć na powodzenie.

Słusznie więc obecni podziękowali p. Chrzanowskiemu za tak praktyczne wskazówki.

Następnie przewodniczący p. Aleksander Makowiecki, odczytał dalszą część pracy delegacji, wybranej przez sekcję dla zredagowania odpowiedzi na pytanie władz: „czy i jakie zmiany są pożądane w stosunkach majstrów i czeladników.”

Delegacja ta doszła do przekonania, że

1. Potrzebne jest utworzenie szkoły uzupełniającej dla czeladników, oraz klas wstępnych, w których terminatorowie mogliby uczyć się czytać i pisać.

2. Dotychczasowe szkoły rzemieślnicze niedzielne dlatego nie zawsze odpowiadają swojemu celowi, że terminator po pracy całotygodniowej pragnie w niedzielę wypocząć i użyć świeżego powietrza, i dlatego tak często lekcje w szkole opuszcza. Dlatego też delegacja proponuje, aby lekcje w szkołach rzemieślniczych odbywały się w dni powszednie po godz. 7-ej wieczorem.

4. Obecna kontrola nad uczęszczaniem terminatorów do szkoły rzemieślniczej nie wystarcza, wskutek czego majstrowie nie z własnej winy bywają skazywani na kary. Delegacja proponuje, aby władza szkolna pilnowała bacznie, by uczniowie, przyszedłszy do szkoły, nie opuszczali jej przed ukończeniem lekcyj. Władza majstra nad terminatorem ustaje u drzwi szkoły, więc też dozoru on tu spełniać nie może.

5. Z uwagi, że dotychczasowe książeczki, w których władza szkolna za pomocą kresek poświadcza, że uczeń był obecny na lekcji, nie są odpowiednie, ponieważ niektórzy terminatorowie dopuszczają się samowolnego dopisywania kresek, delegacja proponuje, aby w miejsce dotychczasowych kresek wyciskano pieczęć odpowiednią, której sfałszować nie łatwo.

6. Zawiadomienie o wymiarze kary za nieuczęszczanie terminatora do szkoły rzemieślniczej majstrowie otrzymują za późno, niekiedy dopiero po upływie roku od czasu, kiedy terminator zaniedbywać się zaczął i z tej też przyczyny majster nie jest w stanie w porę złemu zapobiedz. Delegacja proponuje zatem, aby zawiadomienia o nieuczęszczaniu terminatora do szkoły przesyłano majstrom najpóźniej w ciągu miesiąca od daty zaniedbywania się ucznia, a w takim razie majster będzie mógł dopilnować, iżby uczeń obowiązek swój spełniał.

7. Aby skłonić młodzież rzemieślniczą do uczęszczania do szkoły, delegacja wyraża przekonanie, że pożądana jest zmiana art. 138 ustawy rzemieślniczej z r. 1816-go, na mocy którego to artykułu prezydentowi miasta służy prawo udzielenia patentu na otwarcie warsztatu, bez względu na to, czy kandydat zdał egzamin cechowy. Młodzież rzemieślnicza nie dba o uzyskanie świadectwa uzdolnienia od cechu. Delegacja proponuje, aby patenta majstrowskie wydawane były jedynie na podstawie przedstawienia świadectwa uzdolnienia fachowego od komisji egzaminacyjnej. Jeżeliby zaś komisja cechowa świadectwa takiego odmówiła, wówczas prezydent miasta, na prośbę kandydata, ustanowi nową komisję, złożoną z innych członków.

8. Nakoniec delegacja wyraża przekonanie, że na pytanie władz, „czy jest możebne i pożądane rozciągnięcie prawa o najmie robotników małoletnich w fabrykach także i na zakłady rzemieślnicze” można dać odpowiedź twierdzącą. Delegacja wyjaśnia przytem odnośne przepisy z ustawy fabrycznej. Na mocy tych przepisów nie wolno zatrudniać małoletnich, którzy nie ukończyli jeszcze lat 12 życia; małoletni, liczący lat 12 do 15, mogą pracować najdłużej 8 godzin na dobę i to najwięcej przez 4 godziny zrzędu; nadto małoletnich nie wolno zatrudniać od godz. 9-ej wieczorem do godz. 5-ej rano, jak również w zakładach, w których fabrykacja z różnych względów jest dla zdrowia szkodliwą. Przepisów, odnoszących się do zakładania szkół przy fabrykach, do rzemiosł stosować nie trzeba, ponieważ rzemiosła obowiązują inne pod tym względem przepisy.

Wnioski delegacji wywołały niezbyt ożywione rozprawy. Z przemowy kilku członków można było jednakże wywnioskować, że obecni zgadzają się na poglądy delegacji.

Na następnem posiedzeniu przedstawione będą dalsze desiderata delegacji, która ostatecznie po uwzględnieniu uwag członków sekcji opracuje odpowiedź na kwestjonarjusz władz.

Posiedzienie zakończyło się wyborem sekretarza sekcji, w miejsce p. Keppego, który dla nawału innych obowiązków, zrzekł się tego urzędu.

Wybrany został wszystkiemi głosami obecnych przeciw jedynie swojemu własnemu p. Stanisław Józef Rzętkowski, który też wybór przyjął. *bf.*

— *Sprostowanie.*—W artykule o ostatniem zgromadzeniu ogólnem warsz. Towarzystwa dobroczynności, być powinno na opiekunkę zakładu sierot dziewcząt zaproszoną została pani Leonja Pachniewska.

Na gwiazdkę dla najuboższych.

W czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Bielskich Dymsza złożono rs. 3.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności składa serdeczne podziękowanie za hojną ofiarę z bukiecików damskich i butonierek męzkich, złożoną podczas tegorocznej zabawy gwiazdkowej na rzecz biednych, przez pp. braci Hoserów, Kaczyńskich i Gustawa Ulrycha, właścicieli zakładów ogrodniczych.

Nekrologja.

W dniu dzisiejszym, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za spokój duszy



Ś. P.

Konstancji Muśnickiej,

na które pozostały w smutku syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5634

† Jutro, tj. w sobotę dnia 23 b. m., jako w dzień imienin

ś. p. Wiktorji Brandt,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —5607

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdzie się obrócić—wojna, tyle tylko, że cywilna, bez armat, lubo nie brakuje argumentów, które jak kule, świszczą i pustoszą.

Jedna wojna o podrożałe piwo pilznieńskie, na czem już trzeci korzysta, na placu boju pozostaje, jako zwyciężca, piwo budziszyńskie.

Druga wojna, coraz sroższa, o niedzielne cygara; dystrybutorki lamentują, że żyją tylko z niedzieli, a sprzedawaczki odpowiadają, że muszą mieć jeden dzień wolny, choćby powszedni w ciągu tygodnia.

Trzecia wojna o zepsute mięso; niesłychane rzeczy, rzeźnicy pośledni i jeszcze pośledniejsi urzędnicy akcyzni zawarli kartel względem sprzedawania zepsutego mięsa. Na razie położył sąd koniec wojnie, obłożywszy winnych wieżą i grzywną, ale odsłoniły się przy tej sposobności prawdziwe zamachy na zdrowie ludności.

Czwarta wojna odbywa się na inseraty; dzienniki utyły do potrójnych rozmiarów, kupcy ogłaszają tysiączne piękne rzeczy na prezenty gwiazdkowe, a każdy swój towar jako najlepszy, najnowszy, najdowcipniejszy, najużyteczniejszy i najtańszy przechwala. Wojna ta toczy się i kończy codziennie na nowo przez polubowne rozjemstwo; rozjemcą jest publiczność, tak nazwyczajona do anonsów, że o czem w gazetach nie wyczyta, tego zgoła nie kupuje.

Piąta wojna toczy się o palmę ekscentryczności pomiędzy Ronacherem, Orfeum, cyrkiem Angeli i Carltheatrem: kto kogo nadzwyczajnościami prześcignie. Na razie górą Ronacher; dzienniki poświęcają całe szpalty divie Yvette Guilbert, wzruszają do łez opowiadaniem ciężkich przygód jej żywota i zalet jej artyzmu specjalnego. Cały dół u Ronachera, około stolików wpada w szał tem większy, zachwyca się i woła *bis* tem głośniej, ile, że ani słowa nie rozumie. Ale Yvette dokazuje po francusku, a to jest zaletą, która zdaje się nigdy nie przestanie ludzi podbijać w Europie i w Ameryce.

Szóstą wojnę prowadzą kupcy przeciw stowarzyszeniom spożywczym. Odbył się wczoraj odporny wiec 80-iu stowarzyszeń spożywczych świata robotniczego i nawymyślał kupcom co się zmieści: że każdemu wolno kupować, gdzie mu się podoba, sprowadzać zbiorowo a tanio towar, a dobry, nie fałszowany—w czem mają zupełną słuszność.

Siódmą wojnę prowadzi co niedziela książę Lichtenstein pod hasłem: kupujcie tylko u chrześcijan. I wytoczył wczoraj nowy argument, wołał: jeżeli nie będziecie popierać swoich, a bogacić za to żydów, to córki wasze zgoła za mąż wychodzić nie będą, gdyż nie będzie epuzerów, wszyscy pójdą na parobków do obcych. Mimo słoty, mgły, influenzy książę nie dostaje chrypki.

Tak to w jednem mrowisku ludzkiem srożą się wojny wielkie i małe; zanudziliby się widocznie ludzie bez wojny; gdyby nie było wojen, toby je sobie musieli wynaleźć; jest to ów kamień filozoficzny, utrzymujący i wzmagający płomień życia, albowiem ludzie nie są aniołami, a prześcigają się w tem, żeby się stawać djabłami. Ten zaś morał wobec zbliżających się świąt, niechaj sobie każdy grzesznik rozważy i drugiemu od djabłów nawymyśla, zawsze bowiem ten drugi jest gorszy, jest winien—zatem przeciw niemu bronić się trzeba.

Ma się jednak ku lepszemu. Ot, naprzykład kuchnia niemiecka, straszliwie niesmaczna, może się przecież poprawić; w wojnie inseratowej znajduję 130 ogłoszeń nowych książek kucharskich, śpiżarnianych i t. p. Można przypuszczać, że nie wychodziłoby ich tyle, gdyby panowie niemcy na jedzenie nie narzekali, gdyby zatem panie niemkinie nie szukały smakowej i żołądkowej mądrości nabywając te książki, które obiecują nauczyć je wszelkich systemów przyrządzania kordjałów.

Do nadzwyczajnych książek gwiazdkowych należy: „Neues deutsches Maerchenbuch” Bechsteina, rycin 60, a wydanie 61 sze! Cena 70 c. Oczywiście rozchodzą się te bajki w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, z czego wniosek. że są jeszcze dzieci na świecie.

Verlay St. Norbertus wydał „Marien Legenden” z cudownych miejsc austrjackich; ryciny zdjęte z chóru w tutejszej Votivkirche, w liczbie 20, przez prof. Frenkwalda.

Przy tej sposobności wtrącę, że pierwszy cykl legend o Matce Boskiej Stachiewicza nabył hr. M. Rey; drugi cykl znajduje się u artysty na sztalugach i przybędzie tu na wystawę międzynarodową—a w głowie u artysty snują się trzy inne cykle, z których będzie wielka radość.

A.

*

Berlin, 18-go grudnia.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Sensacyjną nader przynosi dzisiaj *Vossische Zeitung* wiadomość, potwierdzającą dawniej już kursujące wieści, że były kanonik, deputowany do sejmu i do parlamentu, redaktor naczelny głównego organu centrum, *Germanji*, prałat papieski, dr. Adolf Franz, uchodzący za jeden z filarów partji katolickiej, zaręczył się już lub też w tych dniach się zaręczy z córką pewnego radzcy rejencyjnego w Opolu.

Dr. Franz jest właścicielem majątku, szacowanego na kilka miljonów, który dostał mu się w spadku po radzcy duchownym, Gyrdt w Zgorzelicach, jak oświadczają osoby dobrze poinformowane, z zastrzeżeniem, że użyje go na dobre cele w interesie djecezji wrocławskiej. Dlatego zrozumieć można uwagę wspomnianego pisma, że były kanonik prowadzi w chwili obecnej rokowania z kościołem katolickim, któremu zamierza odstąpić dwa miljony, fałszywą natomiast bezwarunkowo jest wzmianka, że czyni kroki, celem uzyskania upoważnienia do zawarcia związków małżeńskich, ponieważ z góry musiałby być przekonany o bezskuteczności podobnych zabiegów.

Karjera dra Franza szczególniejszem była otoczona szczęściem. Był najpierw nauczycielem w biskupiem gimnazjum wrocławskiem; pod koniec siódmego dziesięciolecia starał się o docenturę na wydziale teologicznym wrocławskim, której nie uzyskał, poczem z całą zapamiętałością rzucił się w wir życia politycznego. Należał do założycieli partji katolickiej na Szlązku, uzyskał mandat do sejmu i objął po znanym szermierzu katolickim, drze Majunke, naczelną redakcję pisma *Germania*, które pod jego kierownictwem do wielkiej doszło świetności. W prasie,

żarówno jak i w parlamencie, miał cele jasno wytknięte, do których dążył z żelazną konsekwencją.

Pod koniec walki kulturalnej wyniesiony do godności kanonika wrocławskiego, przez dłuższy czas był, choć nie *de jure*, to *de facto* administratorem djecezji wrocławskiej, a najzupełniejsze posiadał zaufanie ówczesnego schorzałego księcia biskupa Herzoga.

Ustanowiony głównym spadkobiercą majątku radzcy duchownego Gyrdta, powoli usunął się od życia politycznego i w początku r. b. złożył i wszystkie godności duchowne. Po raz ostatni pisma o nim wspominały, gdy udał się do Rzymu na jubileusz biskupi Ojca św. i od siebie na audjencji złożył znaczniejszą sumę jako świętopietrze. Majątek dra Franza, otrzymany po radcy duchownym Gyrd'cie, składa się przeważnie z bardzo intratnych kopalni węgla na Górnym Szlązku, których administracja olbrzymiego wymaga zachodu. Okoliczność ta podobno zniewoliła ks. Franza do sprzedaży kopalni.

Pisma katolickie dotąd o blizkiej rzekomo apostazji ks. Franza żadnej nie przyniosły wiadomości. W interesie sprawy katolickiej, zarówno jak i społeczeństwa, życzyć należy, aby wiadomość *Voss. Ztng.* się nie sprawdziła. Ks. Franz bowiem, zarówno jak i ks. Hoenebroich, jezuita, którego apostazja przed kilkoma miesiącami bolesne wywarła wrażenie, należy niezaprzeczenie do najświatlejszych umysłów partji katolickiej, a dobroczynność jego, w szerokim zakresie stosowana, zdobyła mu rozgłos daleko po za granicami prowincji.

Poseł Roman Janta-Połczyński, zasiadający z ramienia Koła w komisji traktatów handlowych, oświadcza, że z powodu śmierci administratora swego majątku, Żabiczyna, musiał się zwolnić na dwa dni od czynności w komisji, zajmującej się traktatami z Serbją, Rumunją i Hiszpanją.

Cesarz zatwierdził w tych dniach ordynację książąt Czartoryskich na Gołuchowie, utworzoną przez hrabinę Janową Działyńską, z domu księżniczkę Czartoryską. Do ordynacji, obok obszernych dóbr, przyłączone będą znaczne kapitały. Przeprowadzeniem tej sprawy zajmował się poseł adwokat dr. Zygmunt Dziembowski.

Bank ziemski ogłasza w myśl uchwały walnego zebrania z d. 5-go października r. b. nową emisję 800 akcyj po 1,000 marek, pod następującemi warunkami: 1) akcje, mimo że fundusz rezerwowy wynosi obecnie przeszło 3% kapitału zakładowego, i że nowe akcje równe prawa do niego mieć będą, wypuszczone zostaną *al pari* po 1,000 marek z dodatkiem tylko 5 marek za stempel; 2) wpłata kapitału nastąpi w czterech ratach po 250 marek; 3) przy subskrybcji wpłacić należy pierwszą ratę 250 marek z dopłatą 5 marek na stempel; 4) radzie nadzorczej nie służy prawo ściągania półrocznie więcej, niż jednej raty; 5) od rat wpłaconych obliczać będzie bank na pełne miesiące po 3½% na korzyść subskrybenta, aż do chwili zamknięcia subskrypcji. *K.*

*

Rzym, 15-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ojciec św. między kilkoma encyklikami przygotowuje jedną o muzyce kościelnej, którą postanowił całkowicie zreformować. W encyklice tej potępia stanowczo teatralność, jaka w tylu krajach i utworach zaraziła tę muzykę, i zaleca seminarjom szkołę gregorjańską czyli Grzegorzową, podług której należy sposobić uczniów do śpiewu kościelnego.

Wczoraj Rogier Bonghi, znany pisarz i polityk, miał swoją wyborczą mowę, w której ten luminarz prawicy chłostał niemiłosiernie administrację p. Giolittiego i wyraził swój sposób widzenia co do uszczuplenia rozchodu, ale bez zmniejszenia siły zbrojnej, która, zdaniem jego, dla bezpieczeństwa ojczyzny o jednego żołnierza zmniejszoną być nie może. Po świetnej tej mowie wyprawiono p. Bonghiemu huczną owację, a zastęp studentów odprowadzał go z pochodniami do domu.

Dziennik katolicki francuski *la Moniteur de Rome*, oddawna w Rzymie wychodzący, zawiesił był wydawnictwo swoje skutkiem nieporozumień zaszłych w redakcji; dziś, jak słychać, stanowczo wychodzić przestaje, ponieważ redaktor jego nie otrzymał od Papieża żadnej stałej zapomogi.

Muzyka rozkwita znowu we Włoszech w niezwykły całkiem sposób. Wspominałem już wam o dwóch nowych twórcach oper, o dwóch znakomitych *maestrach*, oprócz znanego już za granicą Mascagniego: o Puccinim, którego „Manon Lescaut" uznano od razu za arcydzieło, i o Leoncavallu, którego „Medyceusze" pierwszorzędnego także objawiły kompozytora. Do tej trójcy muzycznej przybywa teraz Mikołaj Spinelli, który jednocześnie z Mascagnim napisał był operę „Labilia". Drugi utwór Spinellego południowo-ludowej treści, pod tytułem „A Basso Porto", ma być znakomitą kompozycją, arcydziełem i wróży artyście świetną także przyszłość. Autor, bardzo skromny i nieśmiały, wahał się z wystawieniem opery, gdy artysta Fumagalli, bawiący w Kolonji, wspomniał o tej nowej operze tamecznemu przedsiębiorcy teatralnemu, Hoffmannowi. Ten zażądał, aby młody *maestro* ze swoją operą przyjechał niebawem. Spinelli puścił się więc bez namysłu do Kolonji, gdzie w przytomności różnych znakomitości muzycznych sam grał wszystkie części swej opery, której Fumagalli tłumaczył jednocześnie słuchaczom treść i szczegóły. Niemcy wzruszeni i oczarowani zostali tym uroczym płodem południowego nieba. Dano wielki obiad dla Spinellego, a Hoffmann, sam doskonały znawca, dzieląc uznanie i zapał swych współobywateli dla nieznanego młodzieńca włoskiego, nabył jego operę dla Niemiec za bajeczną we Włoszech sumę. Libretto „A Basso Porto" tłumaczone jest w tej chwili na niemieckie, a opera ta przedstawiona będzie w marcu w Kolonji pierwej, niż w ojczyźnie. Zagraniczne jej powodzenie przygotuje i zapewni tryumfalne jej przyjęcie we Włoszech, bo *nemo propheta in patria*. *D.*

*

Londyn, 14-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, burza porobiła ogromne szkody. W Portsmouth zniszczyła budynki stacji miejskiej i pociąg, wchodzący na stację, wykoleił się; konduktor zabity. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Arundel a Slindon przerwana wskutek uszkodzenia słupów przez burzę.

Koncert Paderewskiego d. 20-go b. m.

Jegomość jakiś, przyzwoicie ubrany, lat trzydziestu kilku, zjawił się wczoraj w Windsorze i wprost z dworca kolejowego podążył do zamku królewskiego. Przed bramą Henryka VIII-go zatrzymał go policjant. „Jestem Thompson—odparł na zapytanie jegomość—lecz obok tego pospolitego nazwiska noszę imiona: Karol, Edward, Jan, Albert i jestem najstarszym synem księcia i księżnej Walji; w niemowlęctwie oddano mnie pieczy rodziny Thompson; potem rodzina ta rozgłosiła wieść o mojej śmierci; idę teraz do królowej, mojej ukochanej babki, aby jej dowieść, że jestem jej wnukiem, i wrócić na przynależne mi stanowisko." Biedaka odstawiono do policji, gdzie lekarze stwierdzili jego obłąkanie. Władze poszukują krewnych.

Wczoraj pod przewodnictwem lorda-majora odbyło się w City publiczne posiedzenie członków stowarzyszonych izb handlowych Wielkiej Brytanji i Irlandji, zwołane w celu znaglenia rządu do natychmiastowego powiększenia floty państwa. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie trzy wnioski: 1) że marynarce handlowej, a tem samem ludności zjednoczonego królestwa, grozi najwyraźniejsze niebezpieczeństwo, dopóki marynarka wojenna Anglji nie zostanie odpowiednio wzmocniona; 2) że izby handlowe w całym kraju gotowe są do podjęcia wszelkich ofiar na cele obrony krajowej, przedewszystkiem na powiększenie morskich sił wojennych Anglji na każde zawołanie rządu; 3) że kopje dwóch powyższych wniosków wręczone będą pierwszemu ministrowi, kanclerzowi skarbu oraz ministrom marynarki i wojny. Łatwo zrozumieć, że posiedzenie to, a zwłaszcza treść przyjętych wniosków sprawiła tu wrażenie przygnębiające. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zatwierdzona została uchwała zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie taryfy dla przewozu węgla z zagłębia dąbrowskiego. Taryfa za przewóz ma wynosić $^{1}/_{150}$ kop. za pud i wiorstę, pod warunkiem, że *maximum* frachtu wraz z kosztami stacyjnemi wynosić będzie 10 kop. Taryfa ta ważną będzie tylko dla transportów na odleglejsze rynki. Równocześnie kolej iwangrodzko-dąbrowska zobowiązuje się dostarczać dziennie 150 wagonów do przewozu węgla. Rezolucja zjazdu w sprawie przywozu do różnych fabryk pięciu miljonów pudów węgla zagranicznego nie utrzyma się, ponieważ węgiel zagraniczny byłby za drogi.

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W dniu dzisiejszem odbyło się ostatnie przed ferjami świątecznemi posiedzenie delegatów na konferencję w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami. (*Aj. półn.*)

Belgrad 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skupczyna przyjęła w pierwszem czytaniu traktat handlowy z Rosją. (*Aj. półn.*)

POGŁOSKI O PRZESILENIU.

Berlin 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dziś po południu kanclerz Caprivi miał posłuchanie u cesarza, do którego przywiązują szczególną wagę ze względu na nieubłaganą wojnę, wydaną kanclerzowi przez stronnictwo agrarne. Po południu krążyły znowu głuche wieści o przesileniu kanclerskiem, którym wszakże autentyczne źródła kategorycznie zaprzeczają, gdyż pomiędzy cesarzem a Caprivim panuje najzupełniejsza zgoda.

„PANAMINO".

Rzym 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie deputowanych Cavalotti zaproponował porządek dzienny, wyrażający podziękowanie ankiecie bankowej i żądający opublikowania jej raportu. Pierwszą część wniosku przyjęto 142 głosami przeciw 24, przyczem 118 posłów wstrzymało się od głosowania. Głosowanie nad drugą częścią porządku dziennego nie przyszło do skutku, ponieważ Rudini żądał, aby niektóre części sprawozdania nie były publikowane. (*Aj. półn.*)

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj rozpoczął się proces przeciw gabinetowi Awakumowicza.

CODINA.

Madryt 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) -- José Codina zeznał, że nietylko jest sprawcą zamachu w teatrze barcelońskim „Lyceo", ale sfabrykował także bombę dla Pallasa (który wykonał zamach na marszałka Martineza Camposa i został stracony; *przyp. red.*). Wymienił on współwinnych. Codinę wydała metresa jednego z jego kolegów.

RUCHY PARMEŃSKIE.

Konstantynopol 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W Yusgat przyszło do morderczych walk pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami. Wojsko przywraca porządek.

Krosno 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Rozpoczęto budowę kolei wązkotorowej od stacji kolei państwowej w Marcinkowicach do kopalni nafty w Klęczanach. Konsorcjum kapitalistów francuskich w spółce z kapitalistami krajowemi rozpoczyna na wiosnę budowę kolei lokalnej z Przybówki przez Krosno do Dukli.

Budapeszt 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W kołach poselskich przypuszczają, iż rząd węgierski odstąpi formalnie od dalszego sporu o granicę w Tatrach nad Morskiem Okiem, przekonawszy się, że nagromadzone akty urzędowe nie przedstawiają dla Węgier nadziei korzystnego rozstrzygnięcia sporu. Natomiast zapewniają, że wynik sporu prywatnego o własność gruntów będzie korzystny dla księcia Hohenlohego.

Berlin 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Kłodzka (Glatz) na Szląsku pruskim telegrafują, że oficerowie francuscy, skazani w Lipsku za szpiegostwo, zamknięci zostali w dniu dzisiejszym w twierdzy tamtejszej. (*Aj. półn.*)

Paryż 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prefekt policji otrzymał uwiadomienie, iż ma być wykonany zamach na ratusz paryski.

Londyn 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Posłem angielskim w Konstantynopolu mianowany dotychczasowy stały sekretarz w ministerjum spraw zewnętrznych, sir Filip Currie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go grudnia. (*Telegr. prywatny Kur. Wars.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy. Na polu rubli, które miały dobry pokup, wystąpiły drobne poprawy kursowe. Cokolwiek obfitsza gotówka na rynku pieniężnym oddziaływała dodatnio na giełdę. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen. i Petersburg długoterminowy o 20 fen.; krótkiego Petersburga nie notowano. Przekazy na Wiedeń cokolwiek niżej, krótkie o 10 fen. (162.80), a długoterminowe o 20 fen. (161.70). Listy zastawne ziemskie spadły o 50 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (67.30) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. (68.80); listy likwidacyjne brano po 64.40. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.90), tyleż zaś, co i wczoraj, za pożyczki premjowe russkie z r. 1866 II-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛% (4½%). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 m. w towarze gotowym i o 1 m 75 fen. w dostawowym.

Berlin 21-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	215.75	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.80	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	20.33
Wek. na Petersb. dług.	212.—	„ „ dł.	20.22
Bil. ban. russ. nadost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	127.50
Wschodnia poż. II em.	68.80	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. I-ej serji	66.30		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym grudnia r. b. Dowóz zboża na targ praski obecnie ciągle jest nieznaczny, dziś dostawiono mianowicie tylko 9 wagonów, z których 1 żyta, 6 owsa, 1 wagon jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Tendencja zła żyta słaba, wyborowe nabywano po 57 do 58 kop., średnie po 55 do 56 kop. i ordynaryjne po 5ŝ—54 kop. Owies słabo, przy zniżkowej dążności notowań, za wyborowy płacono po 78 do 83 kop., za średni po 70 do 76 kop. i za ordynaryjny po 62 do 68 kop. Grykę nabywano stosownie do gatunku po 75 do 78 kop. Jęczmień słabo, za towar na paszę płacono po 52 do 56 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie spokojne, sprzedawano ją stosownie do dobroci ziarna po 70 do 76 kop.

Gdańsk, dnia 19-go grudnia. — Pszenica krajowa miała tendencję słabą i pozostała prawie bez zmiany. Towar tranzytowy również bez zmiany. Płacono za polską tranzyto ładną wysoko-pstrą szklistą 777 gr. 125 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 125 mar. w zaofiarowaniu, 124½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Żyto bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 88 mar. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 125½ m. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 618 gr. 74 m., 609 gr. 75 m., 635 gr. 77 m., 656 gr. 81 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto ordynaryjny Wiktorja robaczywy 95 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 106 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.52½ mar., 3.60 m., 3.62½ mar., średnie 3.45 mar., miałkie 3.15 mar., 3.20 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 29½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 216.06 mar. za 100 rs.

Wapno słabo, przy małym ruchu. Ceny nominalne, bez zmiany. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05, radomskie rs. 1.08, inne marki od 90 kop. za korzec 250-funtowy.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

	18 listop. 1893 r.	11 listop. 1893 r.	19 listop. 1892 r.	21 listop. 1891 r.
	k w a	r t	e r	ó w
Pszenicy . . .	508,750	451,200	431,600	651,000
Żyta	68,700	41,000	60,100	—
Jęczmienia . . .	319,410	297,500	120,000	—
Owsa	212,200	380,000	40,000	—
Kukurydzy . .	975	6,150	18,400	—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu H. N., łodzianinowi.*—Wybaczy pan, że nie uczynimy zadość jego prośbie, ale udzielanie opinij o poszczególnych procesach i o domniemanym ich wyniku przekracza granice naszej kompetencji i możności. Czyż zresztą ogólnikowe uwagi nasze mogłyby mieć rację bytu i wagę w zestawieniu z poglądami specjalistów, osnutemi na dokładnem zbadaniu samych aktów sądowych? W podobnych wypadkach nawet redakcja specjalnego organu, jakim jest *Gazeta sądowa*, wyłuszczenia swojej opinji odmawia, a tembardziej jest to koniemnezopla nas.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pani Trzec. w Żytomierzu.*—Pojedyńcze numery „Nafty" zupełnie wyczerpane.

— *Panu S. w Rotmistrzówce.*—Ogłoszenie pańskie drukowane będzie trzy razy w trzechdniowych odstępach. Koszty tegoż ogłoszenia czynią rs. 3. Numer *Kurjera* z ogłoszeniem wyszlemy.

— *Panu S. H. Schorff w Częstochowie.*— Zeszłoroczne numery *Kurjera* zupełnie wyczerpane.

— Zawiadamiam niniejszem osoby interesowane, że moja plenipotencja, wydana p. Józefowi Kamińskiemu, zamieszkałemu w Rudzie Guzowskiej, przed rejentem miasta Będzina, Cieszkowskim za nr 1035 została unieważnioną w dniu 27 listopada (9 grudnia) 1893 roku przez rejenta miasta Skierniewice Arczyńskiego za nr 597. 5635

Antoni Mścichowski.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 9 (21-ym) grudnia 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Bielcy №№ 39, 32; Remizowo № 171; Szpoła № 3083.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 2787, 2788, 2784; Biała №№ 2886, 2881; Siedlce № 3068; Brześć №№ 5754, 5766; Włodawa № 1613; Berdyczów № 3253; Wysoko-Litewsk № 827; Demkówka № 19; Pogrebiszcze № 1634; Trostjaniec № 241; Kryżopol № 645; Lipowiec № 779; Odessa №№ 6830; 6786, 6829, 1541; Proskurów № 3487; Nowozybków №№ 5283, 5297; Domanowo № 750; Horodzieja № 4583; Mińsk №№ 372, 397; Moskwa №№ 8368, 8203, 8221, 8322, 8370, 8369, 8376, 8520, 8572, 8560, 2112, 8776, 8528, 876; Faustowo № 677; Platonówka № 3138; Carycyn № 8123; Romny № 4516; Naryszkino № 325; Lipeck № 1359; Rzeczyca № 1938, 1935; Juzowo № 2859; Rostów № 11691; Saratów № 11708; Archangielskaja № 205; Mceńsk № 2388; Moskwa №№ 8763, 8706, 8385, 8762, 8761, 8697, 8737, 8766, 8579, 8419; Liniewo № 1255; Siuzjum № 722.

TABELA WYGRANYCH

w dziesiątym dniu ciągnienia V-ej klasy 161-ej Loterji klasycznej.

Dnia 21-go grudnia 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
962	**400**	16690	**400**
2146	**400**	17196	**1,000**
3228	**400**	18009	**400**
3866	**400**	18556	**400**
6682	**400**	20655	**400**
7335	**1,000**	21359	**2,000**
8460	**400**	21666	**2,000**
12450	**2,000**	22571	**400**
14203	**1,000**	22603	**400**
16379	**400**	23141	**1,000**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

940	12776	19223	23061
10667	15281	19596	
12644	18897	20611	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1762	7669	16821	22948
2472	8835	18135	
2636	10098	18584	
2958	10228	20806	
4651	13455	21550	
6446	15055	21924	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

142	2950	4976	7597	10094	12200	14192	16381	18374	20866	23082
358	3015	5037	7614	10101	10	14251	86	84	20915	23137
436	69	72	42	48	12365	14309	16403	18414	30	39
83	93	5115	7760	10224	67	14	16503	39	21002	23221
601	3126	30	66	39	12401	39	19	43	62	44
38	56	31	7863	10303	30	42	16610	91	95	58
50	65	88	82	15	96	14450	28	18656	21112	23307
77	3207	5250	89	19	12582	73	35	18711	41	76
704	3334	5302	7911	40	96	93	36	12	60	78
43	3417	30	33	45	12600	14542	81	75	68	91
51	71	5426	54	68	19	93	16716	18825	21288	23400
70	98	63	8015	93	28	99	16848	18908	96	
96	3611	5525	50	10404	12752	14669	16900	43	21320	
846	13	41	78	6	12806	77	37	44	56	
87	98	5713	98	16	25	14701	50	19013	93	
906	3747	49	8102	64	47	16	51	39	21403	
27	48	62	6	92	68	19	17028	56	4	
1012	3841	69	87	10567	12910	14833	63	19103	46	
20	42	5846	97	73	13	65	78	28	73	
45	48	5911	8265	80	22	14913	17109	33	21505	
1142	62	6015	68	84	41	15073	14	65	18	
1231	87	76	76	10617	13040	82	17203	19274	95	
65	3907	6114	8329	87	69	15154	52	86	21631	
1314	41	6222	8464	96	71	74	17320	19338	21765	
49	55	76	96	10757	72	90	32	19430	21946	
50	4053	6321	8543	10815	13132	15288	49	53	98	
1417	59	6416	8622	29	69	97	78	96	22028	
89	63	28	33	10968	74	15315	17400	19563	43	
1517	4120	39	86	11030	76	24	14	74	22139	
27	56	6604	8713	49	13202	82	24	88	46	
65	93	41	15	58	46	15406	17523	19647	77	
71	4208	74	63	66	83	49	27	67	89	
1607	28	90	78	75	13314	15543	94	81	22209	
32	29	6716	97	11176	15	74	17600	95	26	
57	74	75	8801	82	26	15617	26	19725	22327	
69	88	6872	45	11202	88	30	65	60	61	
1710	94	79	9016	13	94	93	17715	66	87	
23	4325	6911	49	68	13491	15743	65	83	22439	
65	93	64	9153	11343	92	82	17816	19862	58	
66	4400	7014	89	54	13507	15825	37	19903	70	
1873	81	48	9239	75	49	38	53	14	22506	
1942	4534	58	56	11571	58	59	70	42	34	
2057	56	78	9359	76	61	82	96	20024	66	
89	93	82	72	87	68	15910	17901	37	90	
2117	99	89	78	11604	89	37	10	20192	22609	
2217	4666	94	84	50	13607	67	23	20245	34	
66	4749	7111	9416	85	12	16048	24	82	98	
78	4800	7230	23	86	13729	86	85	20327	22704	
97	6	40	28	11738	59	16110	92	40	18	
2323	11	65	9503	50	66	12	96	55	25	
2530	17	95	19	11815	68	63	18001	74	42	
2600	34	7307	87	99	88	97	58	20555	63	
11	45	84	9666	12006	13860	16251	64	84	77	
13	57	7415	89	18	13927	77	18123	20614	22845	
2706	64	49	9887	44	14064	16322	45	24	22914	
10	76	50	9902	49	78	26	66	20720	40	
36	4912	7514	9	78	14155	51	18223	47	76	
2833	13	27	55	92	66	57	64	60	23036	
94	45	41	69	12106	81	71	18311	85	73	

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Декабря 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).